

**Juan Manuel Iturbe kontynuuje burzliwą karierę. Wraz z przybyciem do Romy zaczęła się parabola zjazdu w dół Paragwajczyka, po niepowodzeniu w zespole Giallorosich i wypożyczeniach bez historii do Bournemouth i Torino. Potem doszło do sprzedaży do Meksyku, do Club Tijuana i w styczniu zerwał więzadła.**

Teraz 25-latek jest gotowy na kolejną zmianę barw, mimo że absolutnie o tym nie widział. Jak donosi *La Nacion*, wszystko jest dopięte, jeśli chodzi o przejście do Pumas, innego meksykańskiego zespołu: brakuje jedynie podpisów. Club Tijuana pozyskał go w sierpniu na wypożyczenie z prawem wykupu, które w trakcie sezonu zmieniło się w przymus i na konto Romy trafi około 5 mln euro. Właśnie z tego powodu "Xolos" szybko pozbyli się napastnika, który nadal przechodzi rehabilitację, sprzedając do Pumas za niego wyższą kwotę.

Tu wchodzi do gry sam Iturbe, który, według *as.com*, nie był świadomy tej transakcji: "Nadal nic nie wiem, przyjechałem do Paragwaju kilka dni temu. Problemem jest to, że tutaj sprzedają ciebie, a ty nic o tym nie wiesz. Sprzedają ciebie i musisz iść", powiedział były gracz Verony. "Powiedzieli mi o podejściu kierownictwa Pumas, które chce mnie kupić. To nie oni są problemem. Zobaczymy", powiedział 25-latek. W rzeczywistości nie jest to nowa sytuacja w meksykańskim futbolu: od lat wielu protestuje właśnie z powodu faktu, że gracze nie mają żadnego głosu w negocjacjach między klubami. To sprawa, która doprowadziła też do narodzin wewnętrznych porozumień między piłkarzami.

Autor: abruzzo